

Więcej pieniędzy w Niemczech na zbrojenia

10 grudnia 2020

Niemcy chcą dosypać Bundeswehrze pieniędzy, by sprostać wyzwaniom, jakie stawiają przed nimi zadania NATO.

Annegret Kramp-Karrenbauer, minister obrony Niemiec chce zwiększenia budżetu armii niemieckiej o 1,3 miliarda euro. Jednym z powodów dofinansowania armii jest to, że w 2023 roku Niemcy obejmą dowództwo sił szybkiego reagowania NATO. Z jednej strony minister Kramp-Karrenbauer można zrozumieć: ostatnie wspólne ćwiczenia pokazały, że Bundeswehra, jeśli chodzi o jej zdolności bojowe ma sobie wiele do zarzucenia. Na przykład mogła wystawić oczekiwaną liczbę czołgów tylko dlatego, że brygada uczestnicząca w ćwiczeniach, „pożyczyła” czołgi od innych formacji, zaś część samolotów Tornado wymaga pilnego remontu, pisze na swojej stronie dziennik pierwszego kanału niemieckiej telewizji Tagesschau .

Pieniądze mają pójść przede wszystkim na żołd 185 tysięcy żołnierzy i na realizację wspólnych projektów militarnych – samolot bojowy, nad którym Niemcy pracują wspólnie z Francuzami i łódź podwodną opracowywaną razem z Norwegią. No i na wspomniane doprowadzenie do stanu używalności lotnictwa bojowego.

Część niemieckich prawicowych polityków jest zachwycona tą inicjatywą. Poseł CDU/CSU, Johann Wadephul wyraził przekonanie, że pod wodzą nowego prezydenta USA Bidena, Niemcy powinny tym bardziej „być w gotowości” i nie zapominać o swych obowiązkach wobec NATO. Poseł jednocześnie przedstawił opinie, że nie wiadomo czy Sojusz przetrzyma następne 10 lat, tym bardziej więc niemiecka armia powinna być przygotowana.

Niemiecka Lewica jest oburzona tymi projektami. Matthias Höhn z Die Linke zwrócił uwagę, że mówienie o zwiększonych

wydatkach na zbrojenia w czasie pandemii jest błędnym myśleniem. „Teraz, w czasie pandemii, pieniądze potrzebne są nam dla tych, którzy zostali poszkodowani przez pandemię i kwarantannę”. Poseł wskazał też, że dodawanie pieniędzy niewiele da, dopóki armia nie poprawi systemu zarządzania finansami i nie zwiększy efektywności dowodzenia. Pieniądze, uważa niemiecka lewica, są teraz bardziej potrzebne w szkołach i szpitalach, a nie w armii. W szpitalach, mówił Höhn personel zarabia zbyt mało. Zwiększenie budżetu wojska nie poprawi bezpieczeństwa kraju. Bezpieczeństwo, to walka z pandemią, wskazują lewicowi posłowie Bundestagu.

Wydaje się, że Niemcy chcą przewodzić w Europie nie tylko w sferze gospodarki, ale też pragną być wiodącym graczem w militaryzacji kontynentu.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Na podstawie: [Tagesschau.de](https://www.tagesschau.de)

Źródło: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu)